

Lider sekty skazany w Indiach za gwałty

29 sierpnia 2017

Indyjski sąd nie przestraszył się wpływowego guru religijnej sekty zrzeszającej 50 milionów wyznawców, i skazał go na łączną karę 20 lat więzienia za gwałty. Gurmeet Rama Rahim Singh wykorzystał seksualnie dwie wyznawczynie.[S]

Gurmeet Rama Rahim Singh to przywódca grupy Dera Sacha Sauda – religijnej sekty i organizacji charytatywnej w jednym. Jego organizacja głosi wegetarianizm, wierność małżeńską, potrzebę regularnego recytowania świętych słów w celu osiągnięcia kontaktu z transcendencją. Uważa się za syntezę, doskonalszą postać religii hinduskiej, sikhijskiej, chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Ma 38 świątyń i milion wyznawców (sama deklaruje nawet 50 mln), do których przemawia nie tylko doktryna, ale i fakt, że grupa nie oczekuje datków od swoich członków, a wręcz przeciwnie, sama udziela im wsparcia m.in. przy organizacji kosztownych tradycyjnych wesel. Utrzymuje się sama z szeregu dobrze prosperujących biznesów (restauracje, stacje benzynowe, supermarket, majątek ziemski w indyjskim stanie Harijana). „Indian Express” uwzględnił lidera organizacji w setce najbardziej wpływowych obywateli Indii. Gurmeet Rama Rahim Singh ma też wielu przyjaciół wśród polityków Indyjskiego Kongresu Narodowego. Jego sekta od wielu lat apeluje do wyznawców o wspieranie partii w każdych możliwych wyborach.[S]

Guru-milioner przekonał prawie czterystu swoich zwolenników – mężczyzn, aby ci jedli swoje jądra w celu zbliżenia się do Boga, pisze „HuffPost India”. Jednen z incydentów miał miejsce w 2000 roku, ale szczegóły wyszły na jaw dopiero teraz, ponieważ ofiara odważyła się mówić. Dziewiętnastoletniemu wówczas Hansrajowi Chauhanowi podano narkotyki w Pepsi w szpitalu sekty Guruser Modiya w Rajasthan’s Sri Ganganagar.

Chłopak obudził się dwa dni później i znalazł swoje jądra zapakowane w bandażu. Od tego czasu nie był w stanie oddawać się czynnościom seksualnym. Adwokat poszkodowanego twierdzi, że młody mężczyzna nie mógł odstąpić od operacji, gdyż guru zagroził mu wykluczeniem społecznym. „Powiedziano im, że tylko kastraci mogą spotkać się z Bogiem” – tłumaczy prawnik, broniący interesów poszkodowanego.[ZNZ]

Sąd w Pańćkuli nie zawahał się jednak wymierzyć mu surowego wyroku za zgwałcenie dwóch członkiń organizacji. Do przestępstwa doszło w 2002 r. w Sirsie, w jednej z siedzib sekty. Za każdy gwałt mężczyzna będzie miał do odsiedzenia dziesięć lat, a odbywanie drugiej kary rozpocznie się dopiero po zakończeniu pierwszej. W Indiach, gdzie gwałty są plagą, surowy wyrok dla mężczyzny, który uważał się za bezkarnego i wszechwładnego, będzie miał potężny rezonans.[S]

Oprócz kary więzienia, guru będzie zobowiązany do zapłaty grzywny w wysokości 65 tys. rupii (ponad tysiąc dolarów). Poinformowano, że wyrok nad Rahim odczytywano w dobrze strzeżonym pokoju, a budynek obstawiono szczelnym kordonem policji. Sędzia, który ogłaszał werdykt, został przewieziony do sądu helikopterem. Tysiące zwolenników przywódcy religijnego wyszło na ulice, podpalając samochody i powodując szkody w budynkach. W starciach i masowych protestach na terenie całego kraju 25 sierpnia zginęło co najmniej 38 osób, a ponad 250 zostało rannych.[ZNZ]

Tym bardziej, że część wyznawców Singha nie chciała pogodzić się ze zniszczeniem jego legendy. Gdy 26 lipca ogłoszono wstępny werdykt „winny”, jeszcze bez podania wymiaru kary, oburzeni członkowie sekty wszczęli krwawe zamieszki. Atakowali dziennikarzy relacjonujących proces, niszczyli samochody i przypadkowe budynki. Zginęło 38 osób, a ponad 250 odniosło rany. Policja aresztowała około sześciuset osób.[S]

Autorstwo: MFK [S], tallinn [ZNZ]

Źródła: Strajk.eu [S], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net